



FUNDACJA WSPÓŁPRACY
POLSKO-NIEMIECKIEJ
STIFTUNG
FÜR DEUTSCH-POLNISCHE
ZUSAMMENARBEIT

Supported by:



on the basis of a decision
by the German Bundestag

We współpracy z:

Niemcy
Cel podróży



www.germany.travel

Marcin Czajkowski

Księżę i jego ogrody

Cottbus (po naszymu – swojski Chociebuż), drugie co do wielkości miasto Brandenburgii, szczyci się zamkiem Branitz, otoczonym parkiem – dziełem ekscentrycznego księcia-ogrodnika.

Życie Hermanna Ludwiga Heinricha von Pückler-Muskau było długie – rozpięte między czasami Wielkiej Rewolucji Francuskiej a powstaniem Cesarstwa Niemieckiego – i tak bogate, że można by nim obdarzyć parę osób. Urodził się 30 października 1785 roku

w rodzinnym Zamku w Mużakowie (Muskau) w dolinie Nysy Łużyckiej. Był krnąbrnym dzieckiem, za co jego wychowawca miał zwyczaj zamykać go w wieży. Rodzinna tradycja przechowała anegdotę, jak raz, będąc zamkniętym za karę, pięcioletni Hermann krzynał, że rzuci się z okna, po czym groźbę zrealizował. Zrozpaczeni rodzice, podbiegłszy do leżącego nieruchomo w trawie syna, odkryli, że to nie on, tylko słomiana kukła, przebrana w jego strój.

Makabryczny dowcip ściągnął na chłopca gniew matki i ojca, którzy wysłali go do zakładu wychowawczego dla trudnych dzieci. Wśród licznych obowiązków, jakimi obarczano jego małoletnich pensjonariuszy, było ogrodnictwo. Dziedzic von Pückler-

Muskau otrzymał działkę, na której miał uprawiać rośliny. To doświadczenie zaszczerpiło w nim pasję, której pozostał wiernym na całe życie.

Ledwo co podjęte w Lipsku studia prawnicze porzucił, by zaciągnąć się do armii. Tam błysnął talentem wojskowym – wyróżnił się podczas walk VI koalicji z napoleońską Francją – ale ostatecznie usunięto go z armii z powodu jego nadmiernego umiłowania do hazardu i pojedynków. Po drodze, w 1811 roku, obumarł mu ojciec, po którym odziedziczył posiadłość w Muskau, liczne wsie i niemałą fortunę. Gdy Europa odetchnęła z ulgą, ostatecznie



pokonując Napoleona, 30-letni Hermann von Pückler-Muskau przybył do rodzinnego majątku i rozpoczął pracę nad Parkiem Mużakowskim.

EKSCENTRYK I JEGO PARK

Fantazja księcia miała się gdzie wyśzaleć – do dyspozycji miał ponad 700 ha ziemi (dziś 522 ha z założenia parkowego znajduje się na terenie polskiej Łęknicy, 206 ha – niemieckiego Bad Muskau). Projektowany przez niego park w stylu angielskim miał przyćmić wszystko, co dotąd udało się osiągnąć sztuce ogrodniczej; sercem założenia uczynił tzw. Nowy Zamek, otoczony przez nasady drzew poprzecinane szerokimi łąkami. Czy udało mu się osiągnąć cel? W 2004 roku park został wpisany na listę światowego dziedzictwa UNESCO, więc trzeba przyznać, że na architekturze zieleni arystokrata się znał.

Swój czas dzielił między rodzinną siedzibę a berlińskie salony, na których szybko zyskał opinię ekscentryka. Przysłużyły się temu najrozmaitsze plotki, i te, którym łatwo dać wiarę (np. o locie balonem), i te, o których nie sposób dziś powiedzieć, czy nie zainspirował ich sam zainteresowany, by ściągnąć na siebie uwagę (np. o jego zwyczaju polegającym na otwieraniu trumien przodków, by medytować

KSIĄŻĘCY PRZYSMAK

Hermann von Pückler-Muskau znany był także ze swego zamiłowania do dobrego jedzenia. W 1839 roku pojawiła się książka kucharska zawierająca pochodzący odeń przepis na Fürst-Pückler-Eis, czyli lody księcia Pücklera. Współcześni smakosze znają doskonale ten smakołyk – lody czekoladowe, waniliowe i truskawkowe, podawane razem w warstwach.

nad ich szczątkami). Nie narzekał na brak kobiecego towarzystwa, więc głośno było o jego romansach.

Prawdziwą sensacją okazała się jednak nie kolejna przelotna miłośćka, lecz ślub. W 1817 roku ożenił się ze starszą o dziewięć lat rozwódką, Lucie Anną Wilhelminą von Pappenheim. Państwo młodzi zamieszkali w Muskau (ale bez 19-letniej córki Lucie z pierwszego małżeństwa, Helminy, choć książę bardzo na to nalegał), a park wypiękniał jak nigdy przedtem. Przyczyniła się do tego i kobieca ręka (Lucie podzielała pasję męża), i wniesiony nią posag.

PIĘKNA KOBIETA TO KLEJNOT

...a dobra kobieta to skarb, zwykł mawiać Hermann von Pückler-Muskau. Lucie okazała się towarzyszką życia na miarę księcia:

tworzyli wolny związek, wzajem tolerując swoje romanse; Hermann zwykł nawet radzić się jej w sprawach sercowych. Gdy po dziewięciu latach małżeństwa okazało się, że wspólna pasja projektowania Parku Mużakowskiego pochłonęła niemal cały ich majątek, Lucie zaproponowała, by się rozwiedli. To pozwoliłoby księciu ożenić się z inną bogatą kobietą i za jej pieniądze dalej prowadzić prace w Muskau.

Po rozwodzie w 1826 roku para wciąż utrzymywała ze sobą kontakt – Lucie została w posiadłości eksmałżonka, a ten słał jej listy – wpierw z Londynu, gdzie intensywnie acz bezskutecznie poszukiwał posażnej nowej pani von Pückler-Muskau, a następnie z coraz bardziej daleka: Irlandii, Grecji, Afryki i Orientu. Swoje wojaże opisał w opasłych wspomnieniach i książkach podróżniczych, które swego czasu cieszyły się dużym powodzeniem, czemu z pewnością sprzyjała aura skandalu towarzysząca autorowi.

Największe poruszenie książę wywołał jednak w 1837 roku, kupując na targu niewolników w Kairze młodzieńką Abisynkę imieniem Mahbuba. Sprowadził ją do Europy, i obwoził po dworach, czyniąc z niej i kochankę, i – jak okrutnie by to nie zabrzmiało – ciekawostkę. Mahbuba, nie tolerując klimatu Niemiec, szybko zmarła na gruźlicę.

Straciwszy klejnot, książę wrócił do skarbu. Gdy w 1845 roku kłopoty finansowe zmusiły go do sprzedania posiadłości w Muskau, wraz z byłą żoną osiadł w innym rodowym majątku, Branitz koło Cottbus, w skromnym zamku z 1772 roku. Czym się zajęła para?

POCHÓWEK W PIRAMIDZIE

Projektowaniem nowego parku, oczywiście. Liczący 600 ha Park Branicki, założony praktycznie od zera, to powód, dla którego uznaje się księcia von Pückler-Muskau za jednego z najznamienitszych niemieckich projektantów ogrodów w XIX-wiecznych Nie-





mczech, obok Petera Josepha Lenného i Friedricha Ludwiga von Sckella. Wykorzystał wysokie wody gruntowe i przepływającą nieopodal rzekę Sprewę, by nawodnić teren i przeprowadzić przezeń sztuczne kanały ze stawem, zwanym Jeziorkiem Trzciniowym. Wznosi się nad nim jedna z dwóch usypanych z ziemi i obsadzonych roślinnością piramid, nazwana Tumulus – świadectwo orientalnych fascynacji księcia. Pełni ona funkcję grobowca – von Pückler-Muskau spoczął w niej

po śmierci w 1871 roku; szczątki zmarłej kilkanaście lat wcześniej Lucie zostały do niej przeniesione w 1884 roku.

Park jest podzielony na strefy, różniące się między sobą ukształtowaniem terenu i zasadzoną roślinnością, choć książę dbał, by znalazły się w nim wyłącznie rodzime gatunki. Ścieżki przecinające park zostały poprowadzone w ten sposób, by zwiedzający co krok byli – niczym w galerii sztuki – zachwycani nowymi obra-

zami, tyle że wymodelowanymi ręką ogrodnika.

Zamek Branitz znajduje się w centrum parku. Zachowane z czasów ekscentrycznego lokatora wnętrza pełnią obecnie funkcję muzeum, w którym do ciekawszych eksponatów należą m.in. urny kanopskie – przywiezione z Egiptu rytualne naczynia, w których umieszczano wnętrzości wyjęte z ciała zmarłego przed mumifikacją (na szczęście puste) – oraz portret egzotycznej kochanki księcia, Mahbuby. Oryginalne tapety przywodzą na myśl orientalne dywany. Ponadto na zamku Branitz znajduje się najbogatszy – po berlińskiej Galerii Narodowej – zbiór pejzaży Carla Blechena. ■



Seria publikacji „Szlakiem zamków i pałaców w Niemczech” powstała we współpracy z Fundacją Współpracy Polsko-Niemieckiej oraz Niemiecką Centralą Turystyki. Dodatkowe informacje o prezentowanych zamkach i pałacach oraz konkurs z nagrodami na www.mowiawieki.pl w zakładce „Zamki niemieckie”. Główna nagroda to weekend w Niemczech. Zapraszamy do lektury i udziału w konkursie.